Nr 34. Zakopane, dnia 16 września r. 1922. Rok II.

GAZETA ZAKOPIAŃSKA

wychodzi w każdą sobotę.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Willa „Mieczysławka" przy ul. Sienkiewicza. OGŁOSZENIA: Cena według umowy z Administracją.

REDAKTOR odpowiedzialny: Mieczysław Sędzimir. NUMER osobny kosztuje: 60 marek.

Jaworzyna.

Nota protestująca rządu polskiego. — Oświadczenie p. Piltza. — Pośrednictwo Jugosławji?

Jak wiadomo, w dniu 7 sierpnia, t. j. nazajutrz po upływie terminu, wyznaczonego do polubownego załatwienia sprawy Jaworzyny oraz po ogłoszeniu znanego oświadczenia polskiej komisji jaworzyńskiej p. minister spraw zagr. polecił posłowi polskiemu w Pradze p. Piltzowi złożyć rządowi czesko-słowackiemu notę protestującą przeciw niewykonaniu przez rząd ten anneksu B) do umowy polsko-czesko-słowackiej, podpisanej w Pradze dnia 6 listopada 1921 r. W kilka dni po wręczeniu tej noty, p. poseł Piltz przybył do Warszawy, wezwany tam przez p. Narutowicza celem złożenia sprawozdania z prowadzonej przez się akcji. W Warszawie został p. Piltz mianowany delegatem Polski na konferencję Polski, Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji, zwołaną do Pragi celem omówienia spraw wspólnie te państwa obchodzących. Przed wyjazdem swym, (który nastąpił dnia 25 sierpnia) udzielił p. poseł korespondentowi *Kurjera Warszawskiego* interesujących informacji, dotyczących sprawy Jaworzyny.

Na pytanie, jak należy komentować w zestawieniu z sobą dwa fakty: wręczenie w dniu 7 sierpnia rządowi czesko-słowackiemu noty, która w opinji czeskiej wywołała pewne zaniepokojenie oraz obecny jego udział w zjeździe, p. Piltz oświadczył między innemi:

„...co cię tyczy Czecho-Słowacji, minister Narutowicz rozumie całą doniosłość stosunków państwowych między nią a Polską i pragnie tylko, aby wykonane zostały punkty aneksu do umowy z dnia 6 listopada, które weszły w życie z chwilą podpisania umowy, bez czego ratyfikowanie umowy przez Sejm jest trudne. W tym duchu otrzymałem od ministra Narutowicza instrukcje".

Co do noty z 7 sierpnia, to nota ta:

„dotyczyła sprawy jaworzyńskiej. Od początku roku bieżącego zwracałem się niejednokrotnie do rządu czesko-słowackiego, o wykonanie punktu B) anneksu do umowy polsko-czeskiej z d. 6 listopada 1921 r., który stanowi, że uregulowanie sprawy jaworzyńskiej ma nastąpić przez bezpośrednie i polubowne porozumienie obu rządów. Termin załatwienia został określony na 6 miesięcy, a następnie przedłużony do 6 sierpnia. Skoro upłynął, rząd mój polecił mi założyć protest przeciw niewykonaniu umowy, nastając na jej wykonanie".

Na uwagę, że podobno trudności w sprawie Jaworzyny wynikły wskutek nieuzgodnienia poglądów p. Benesza z kołami parlamentarnemi, odpowiedział p. Piltz:

„Rząd polski uważa, że stosunki między rządem czesko-słowackim a sferami parlamentarnemi są to stosunki wewnętrzne państwa czeskiego, do których wtrącać się nie ma zamiaru. Dla niego miarodajne jest stanowisko rządu czesko-słowackiego, ten zaś rząd przez usta ministrów zdeklarował dnia 26 z. m., że nietylko wspólna komisja jaworzyńska utworzona być nie może, lecz, że nie może nastąpić porozumienie między polską a czeską komisją rzeczoznawców. Rząd polski, uważając to stanowisko negatywne za odmowę wykonania umowy, wyciągnął z tego odpowiednie konsekwencje i założył za mojem pośrednictwem protest".

Do słów tych dodaje *Rzeczpospolita* (w n-rze 232 z dnia 27 sierpnia) następujące nader słuszne uwagi:

„Konieczność wyjaśnienia społeczeństwu polskiemu ze strony posła w Pradze obecnego stanu stosunków naszych z Czechami, podkreśliło pismo nasze jeszcze ubiegłego tygodnia. Głębokie rozgoryczenie, jakie bije ze słów p. Piltza — jednego z najprzyjaźniej wobec Czechów usposobionych ludzi w Polsce — świadczy o trudnościach, na jakie pogodzenie polsko-czeskie napotyka tam właśnie, gdzie powinnoby być wprost przeciwnie, t. j. w Pradze. Oświadczenia jego, znalazłszy się w ręku tych polityków czeskich, którzy odpowiedzialni są za bieg spraw w swoim kraju, powinnoby wywołać u nich poważne refleksje. Powinniby rozważyć, że rozważna opinja polska, jeśli wstrzymuje się od wystąpień antyczeskich, to jednak pamięta doskonale całą historję z Cieszyńskiem. Jeśli po powrocie p. Piltza z Pragi sytuacja się nie poprawi, musielibyśmy widzieć w tem dowód, że Czesi definitywnie idą na zerwanie. Należy mieć nadzieję, że p. Piltz po powrocie udzieli społeczeństwu dalszych informacji o stanie sprawy".

* * *

Kilka dni temu, — jak donoszą dzienniki — praskie *Narodni Listy* podały wiadomość, jakoby w sporze między Polską a Czecho-Słowacją o Jaworzynę, podjęła się pośrednictwa Jugosławja. Potwierdzenia tej wiadomości — jak dotychczas — brak.

Nie wiele możemy się spodziewać po tem pośrednictwie Jugosławji, związanej najściślejszem przymierzem z Czecho-Słowacją... Tylko wytrwała i umiejętna akcja rządu polskiego może przywrócić Rzeczypospolitej słuszną granicę tatrzańską i Jaworzynę.

Okres wyborczy.

Za kilka tygodni staną mamy przed urnami wyborczemi, aby odrodzonemu Państwu Polskiemu dać pierwsze normalne, pełne ciało ustawodawcze t. j. Sejm i Senat, które połączone w Zgromadzenie Narodowe, w listopadzie tego roku, mają obrać pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej i wprowadzić w życie Konstytucję, uchwaloną w dniu 17 marca r. 1921.

Należyte uświadomienie sobie olbrzymiej doniosłości tych faktów, nakazuje całemu społeczeństwu polskiemu skupić dzisiaj wszystką myśl obywatelską około tych zadań i obowiązków, jakie w okresie wyborczym muszą być wypełnione.

Każdy obywatel, który ma spełnić swój podstawowy wobec Państwa obowiązek, musi się doń przygotować w sposób wszechstronny i gruntowny. Jako członek narodu, jako współodpowiedzialny za przyszłość i jakość przyszłości tego Państwa, które po wieku tęsknoty rozkuło go z kajdan niewoli i uczyniło wolnym gospodarzem na własnej wolnej ziemi, musi wyzwolić w tym właśnie okresie, który go wręcz zmusza do działania publicznego, całą swoją energję, zapał, stopień uspołecznienia i uświadomienia państwowego. Od nasilenia tej energji obywatelskiego działania zależy głównie wynik wyborów, a od wyniku wyborów przyszłość Państwa, jego kierunek rozwojowy w zakresie polityki wewnętrznej i zewnętrznej, jego siła lub słabość, trwałość lub tymczasowość, jednolitość lub rozdwojenie.

Uświadomienie sobie przez obywatela roli własnej w okresie wyborczym — wysuwa zatem na czoło postulat naczelny: działanie organizacyjne.

W Polsce działanie zborne, organizacyjne w zakresie czynnej polityki, jest niestety bardzo słabo jeszcze rozwinięte. Nie pomylimy się z pewnością, jeżeli stwierdzimy, że ilość uświadomionych członków wszystkich stronnictw politycznych w Państwie, nie przekracza kilku dziesiątek tysięcy. Fakt ten dowodzi niezmiernie słabo rozwiniętej kultury politycznej w naszem społeczeństwie, braku interesu dla żywotnych spraw Państwa i jego przyszłości, niedojrzałości zatem państwowej.

W okresie wyborczym każdy obywatel staje się niejako czynnym politykiem. Mając bowiem rozstrzygać o składzie przedstawicielstwa parlamentarnego, musi to uczynić na podstawie myślowego opanowania sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej Państwa, musi to czynić przez za-

znajomienie się z dotychczasową historją polityczną tego Państwa, aby móc sobie wytworzyć jasny sąd o niej i z sądu tego wysnuć wniosek, który w praktyce wyrażać się będzie w oddaniu głosu na tę listę kandydatów poselskich, jacy jego zdaniem najlepiej służyć będą interesowi Państwa.

Krytyczny, przenikliwy wgląd w dotychczasowe dzieje Rzeczypospolitej po odzyskaniu niepodległości — oto drugi kardynalny postulat obywatela w jego przygotowaniu do walki wyborczej.

O czem i co nam mówią te pierwsze cztery lata niepodległej Polski? Mówią nam one przedewszystkiem, że Polską rządziły stronnictwa klasowe t. zw. lewicy. Stronnictwa narodowe odsunięte były od rządów Państwem. Nie one zatem ponoszą odpowiedzialność za to wszystko, co w Polsce w tych 4 latach się działo i dzieje w tej chwili. Cała odpowiedzialność jest po stronie tego obozu, który do tej chwili władzę dzierży, t. j. po stronie lewicy.

To jest fakt pierwszy, którego oczywistość nikt zaprzeczyć nie jest w stanie.

Jak się wywiązał ten obóz z tego olbrzymiego zadania budownictwa Państwa, które zazdrośnie na barki swe przyjął? Czy uczynił Polskę potężną, szanowaną i poważaną na zewnątrz, uporządkowaną i spokojną wewnątrz?

Polska jest, niestety, Państwem słabem. Przyczyną główną tej słabości jest wojna, którą Polska musiała przez 2 z górą lata ze swoim sąsiadem wschodnim prowadzić. Wojnę tę można było ukończyć już w r. 1919. Trwała ona do r. 1921, ponieważ obóz, który rządził Państwem, zgodził się na osławioną, klęskową wyprawę kijowską. Ta wyprawa kijowska unicestwiła na razie zadatki mocarstwowości Polski, jako Państwa narodowego, skonsolidowanego, przyczyniła się w znacznej mierze do klęski na Śląsku Cieszyńskim, na Spiszu i Orawie. Ona też podcięła zaufanie mocarstw zachodnich do Państwa Polskiego.

Pierwszym warunkiem zdrowego, normalnego rozwoju Państwa, jest zasada praworządności. Na niej bowiem opiera się powaga Państwa i zaufanie obywateli i zagranicy do tego Państwa. Tej zasady obóz, rządzący Polską, nie tylko nie krzewił, ale ją wręcz zhańbił i sponiewierał. Ostatnie miesiące — to straszliwe świadectwo niezdolności tego obozu do zrozumienia i urzeczywistnienia zasady praworządności w Polsce.

Państwo Polskie jest Rzecząpospolitą, t. zn. ustrojem, rządzonym na zasadzie parlamentarnej większości, jako wyrazu woli narodu całego. Państwo Polskie jest zatem demokracją.

Tymczasem obóz, który Polską rządził, w sposób wręcz zbrodniczy pogwałcił zasady republikańskie i demokratyczne. Ci, którzy z ducha programów swoich politycznych, socjaliści i ludowcy, winni być twierdzami republiki i demokracji, stanęli w niewolniczej obronie zapędów jedynowładczych, rządów i woli jednostki.

Ci zatem, którzy w pierwszych 4 latach przyjęli na siebie odpowiedzialność rządzenia Państwem, z zadania swego źle się wywiązali. Nie umieli rządzić Polską. Popsuli Polskę. Uczynili ją słabą, odebrali jej zaufanie zagranicy, podkopali jej powagę wśród własnych obywateli, sponiewierali zasadę praworządności zawinili przedłużenie krwawej wojny, nie służyli Rzeczypospolitej i demokracji, ale jednostkom i klikom.

Oni nie mogą dłużej Polską rządzić. Oni do nowego Sejmu wejść nie powinni.

Nie pozwoli im tam wejść żaden uświadomiony obywatel, który w obecny okres wyborczy pójdzie do walki o praworządność, o spokój, o dobrobyt, o demokrację, o naprawę Rzeczypospolitej.

Górne Podhale.

Referat naczelnika gminy, p. *Medarda Kozłowskiego* w przedmiocie ustroju administracyjnego Zakopanego i Górnego Podhala.

(Ciąg dalszy).

Pod względem geograficznym byłby to obszar zamknięty od południa pasmem Tatr (granica czesko-słowacka), od północo-zachodu grzbietem Gubałówki, od wschodu wzgórzami, ciągnącemi się między Gubałówką a Tatrami i Spiską Magurą. — Cały ten obszar, położony na wysokości od 700 do 1200 metrów, leży w klimacie wysokogórskim i posiada często lepsze od Zakopanego miejsca na rozbudowę uzdrowisk i letnisk.

Należą tu wsie: Witów, Dzianisz, Kościelisko, Zakopane, Zubsuche, Poronin, Murzasichle, Bukowina, Brzegi, wchodzące w skład powiatu nowotarskiego. Nadto ze względów gospodarczych, a mianowicie z tytułu pastwisk w halach tatrzańskich, możnaby przyłączyć Biały Dunajec, Leśnicę, Białkę i parę innych. Ze starostwa spiskoorawskiego należą tu geograficznie gminy: Jurgów, Czarnogóra, Rzepisko i najważniejsza Jaworzyna, której przynależność polityczna rozstrzygnie się lada dzień — jak należy przypuszczać — korzystnie dla Polski.

Pod względem zaludnienia przedstawia się obszar ten, z wyłączeniem Jaworzyny:

Gmina:	Ludność:	Przypis podatku za r. 1921:
1. Witów	898	mar. 31.460
2. Dzianisz	1120	14.135
3. Kościelisko	1326	32.284
4. Ratułów	1035	14.693
5. Zakopane	9008	783.677
6. Międzyczerwienne	934	9.596
7. Zubsuche	2202	27.904
8. Biały Dunajec	2171	22.174
9. Poronin	1323	40.493
10. Murzasichle	557	23.518
11. Bukowina	988	8.870
12. Białka	1056	10.174
13. Brzegi	290	16.061
14. Leśnica	790	8.412
15. Jurgów	647	
16. Czarna Góra	682	
17. Rzepisko	498	
Razem	25.525	mar. 1,044.451

Jeśli doliczymy do tego bardzo skromnie 30.000 gości, otrzymamy liczbę 55—60 tysięcy ludności t. j. tyle, ile wynosi zaludnienie średniego powiatu w b. dzielnicy pruskiej. Wobec silnego ruchu w sprawie uzdrowisk należy liczyć się z tem, że liczba gości będzie w każdym roku wzrastać o najmniej 10.000.

(Dok. nast.)

NADESŁANE.

JEDNODNIÓWKI P. CZERBAKA.

Pan Czerbak chciałby swe marne twory, ukute w brudnej kuźni nienawiści przynajmniej zewnętrznym pozorem straszaka na wróble jako tako podnieść w oczach bezkrytycznych czytelników. „Bat“, truchlejcie narody, bo oto nowy potentat zakopiański będzie siał pioruny gniewu Bożego na grzeszników! Tymczasem, o zgrozo, to nie bat, ale brudny sznur smrodliwych pluskiew! Obrzydzenie brać do ręki. Tak, piękne Zakopane, niedosyć Ci cebuli żydowskiej, ale i pluskiew potrzeba, by Cię zohydzić!

Ale nie bez korzyści. Nawet na błocie rosną kwiaty. Oto dzięki „Batu“ i „Paskowi“ stanął podpisany w rzędzie takich ludzi, jak X. Adamski, X. Lutosławski. Nigdy nie marzyłem o takiem odznaczeniu. Za wiele, Panie, za wiele zaszczytu! I p. Kozłowski ma wszelkie powody do wdzięczności p. Czerbakowi. Nikt tak nie przekonuje Zakopanego o uczciwości Wójta. Każdy zacny czytelnik, nie znający dostatecznie p. Kozłowskiego, po przeczytaniu tych ohydnych, a tak widocznie kłamliwych napaści, musi sobie powiedzieć: Ten Kozłowski musi być jednak bardzo zacny i dzielny, skoro taki człowiek, jak p. Czerbak tak go napada.

Pan Czerbak jest także gorliwym katolikiem! Niczem biskup napędza księdza na ambonę i do konfesjonału, uczy nawet kanonów! Co za katolicyzm, który aż pastorów na wzór stawia swemu duszpasterzowi! Zgoda. Ja się stawię sumiennie na ambonę i do konfesjonału, a p. Czerbak zechce przyjść na kazanie. Bardzo się mu to przyda. Nauczy się przedewszystkiem odróżniać, co znaczy katolicyzm, a co luteranizm. Przekona się wnet, że trzeba najpierw umieć skromne wymagania katechizmu, a potem jeszcze dużo, dużo włożyć do głowy, nim się ktoś zabierze do kanonów. A konfesjonał! Tenby się przydał p. Czerbakowi! Kto wie, czyby nie zrozumiał, że bat jest bardzo zbawiennem narzędziem. Może p. Czerbak woli zamiast trybunału pokuty trybunał sądowy? I tego może się doczekać. Tylko cierpliwości!

Troskliwy ojciec i dobrodziej Zakopanego, załamuje ręce nad tem, że Zakopane upada. Rozpisuje kwestjonarjusz naiwnie głupio ułożony w tym celu, żeby obalić obecną Radę Gminną i jej Wójta. Panie, niech Pan odpowie najpierw, ale szczerze — na inny kwestjonarjusz:

1) Która partja lewicowa, albo który lewicowiec dostarcza Panu gadzinowych funduszów na pokrycie kosztów druku?

2) Ile pensji Pan pobiera od powyższych partji w nagrodę za napaści na ludzi, jej niewygodnych?

3) Co Pana skłoniło do opuszczenia Starego Sącza, Tarnowa, Krakowa?

4) Która akademja naukowa pasowała Pana na profesora nauki medjumistycznej?

Innych pytań drastycznych nie poruszam, by Pana trochę oszczędzić. Na zarzuty, poczynione pod moim adresem odpowiadać, uważałbym za ubliżenie swej godności. Niech Pan Czerbak wróci do swej kaligrafji, śpiewu i tańców. Na polu prawa, teologji, niech p. Czerbak nauczy się najpierw czytać po łacinie, potem możebyśmy mogli coś pomówić.

X. Korzonkiewicz.

W górach.

Czar... Piękno... Zachwyt... Wyciągam ramiona —
Świat cały jest mój! — nikt mi, nikt nie [przeczy...
Wokoło cisza niczem niezmącona
Milczenie święte — majestat Wszechrzeczy.

Wiatr chłodny wieje, struny myśli trąca...
Tam... tam... wciąż wyżej, pragnie moja dusza,
Modlitwa w sercu rodzi się gorąca
Ostatnie echo przyziemne zagłusza...

Tu jestem bliżej Ciebie — Boże... Boże...
Otwarłeś oczom nieznane miraże —
Świat szczęścia mego czarowny tu stworzę,
Tobie wspaniałe zbuduję ołtarze...

Zofja z Kronenbergów Trybułowa.

Uprasza się wyrównać prenumeratę do 30 b. m., w przeciwnym razie wysyłkę „Gazety Zakopiańskiej“ wstrzymamy.

Administracja.

KRONIKA

BIURO REDAKCJI I ADMINISTRACJI mieści się w willi „Mieczysławce“ przy ul. Sienkiewicza (naprzeciw „Bohdanówki“); otwarte w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12 do 1 popołudniu.

Przedpłata miesięczna wynosi 240 mar.; cena numeru pojedyńczego 60 mar.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje również Księgarnia Podhalańska (Gebethnera i Wolffa) na Krupówkach, obok poczty.

Dar młodzieży angielskiej. Młodzież szkół angielskich przysłała dla młodzieży tutejszego gimnazjum około 150 tomów rozmaitej treści książek, wskutek czego nauka i lektura języka angielskiego może się rozwijać w szybszem tempie. W bardzo wielu książkach znajdują się listy młodzieży angielskiej do polskiej, na które niewątpliwie ze strony naszej młodzieży będą odpowiedzi, skoro z początkiem nowego roku szkolnego książki owe dostaną się do rąk uczniów i uczenic. Książki wysyłano własnym kosztem pod adresem Dyrekcji gimnazjum zakopiańskiego.

Zjazd Podhalan. W Czarnym Dunajcu odbył się tego lata VI Zjazd, a zarazem Walne Zgromadzenie Związku Podhalan. Zjazd był mniej liczny, niż dawniejsze, ale spoistszy, w nabrzmiałej treści swej potencjalny.

Omawiane żywo sprawy, które najdują wyraz w kilkunastu rezolucjach, to: Jaworzyna, Szkoła przemysłu drzewnego w Zakopanem, Szkoła rolnicza, stosunki sanitarne na Podhalu, stosunek do *Gazety Podhalańskiej* i t. d.

Na Zjeździe odczytał Władysław Orkan, honorowy członek „Związku Podhalan“, swoje mądre i świetne „Wskazania dla synów Podhala“.

Na wniosek dra Janczego postanowiono stworzyć siłami własnemi samolot „Podhalanin“.

Oto ważniejsze uchwały Zjazdu:

Szósty Zjazd Podhalan wzywa Rząd, aby przewlekłe i wywołujące rozgoryczenie wśród ludności miejscowej rokowania o przyłączenie Jaworzyny w interesie powagi państwa i w interesie tejże ludności niezwłocznie w duchu żądań i uprawnień Polski t. j. bez żadnych rekompensat zakończył.

Zjazd Podhalan wzywa Rząd, aby czynniki, które dotąd zastępowały go w rokowaniach o Jaworzynę z Rządem czesko-słowackim, niezwłocznie odwołał, przedewszystkiem zaś posła polskiego w Pradze p. Piltza.

Zjazd Podhalan wzywa Rząd do zaniechania myśli przeniesienia lub zwinięcia jakiegokolwiek działu ze Szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem, gdyż podobny postępek byłby ograbieniem kultury skalnego Podhala — przeciwnie Rząd winien tę szkołę we wszystkich działach przeorganizować i postawić ją na odpowiednim poziomie naukowym.

Zjazd Podhalan wypowiada się stanowczo przeciwko polityce, uprawianej w ostatnich czasach przez *Gazetę Podhalańską* i oświadcza, że z jednostronną agitacyjną robotą nie ma nic wspólnego.

Wójt chochołowski, Kois, zaprosił na rok przyszły Zjazd do Chochołowa. Jest spodziewanie, że będzie to zwrotnicą ważną w ruchu podhalańskim. Chochołów bowiem powinien być duszą Podhala.

Pod sąd opinji publicznej. Władze nasze skarbowe poleciły swoim żołnierzom celnym nie puszczania turystów dalej w głąb Tatr, niż na cztery kilometry przed granicą czecho-słowacką, a więc nie puszczają do Pisanej i Krakowa w Dolinie Kościeliskiej, a to ze względów na przemytnictwo. Jakto, my wołamy, że nam w pozostałej cząstce Tatr jest zaciasno i słusznie żądamy od Czechów oddania nam Jaworzyny, a tu nasze władze ten maleńki teren dla turystyki tatrzańskiej jeszcze zmniejszają. Widocznie ten pan, który wydał to rozporządzenie nie badał na miejscu, jak odbywa się to przemytnictwo przez granicę, bo inaczej przekonałby się, że przemytnictwo nie odbywa się drogami utartemi jak w Dolinie Kościeliskiej, ale przez góry i to tylko w nocy. Na co więc te ograniczenia dla turystyki tatrzańskiej, jeżeli to zupełnie do celu nie prowadzi, celnicy spokojnych turystów z drogi nawracają, a przemytnicy mają na całej długości Tatr miejsca do przechodzenia na drugą stronę.

Zjazd absolwentów Szkoły Przemysłu Drzewnego odbył się w Zakopanem. Brali w nim udział byli uczniowie tej szkoły z lat: 1906—1922. Przewodniczył obradom p. Stanisław Kowalczyk, sekretarzował p. Jan Zapotoczny. Było również obecnych 8 profesorów.

Referaty, wygłoszone przez p. p. Studzińskiego i Zapotocznego wywołały duże zainteresowanie i żywą dyskusję.

Uchwalono następujące rezolucje:

1) W Szkole Państwowej Przemysłu Drzewnego w Zakopanem, potrzebne są reformy w kierunku wykształcenia zawodowego a także w kierunku wychowania i praktyki. 2) Zjazd wyraża ubolewanie z powodu zarządzenia przeniesienia połowy inwentarza rzeźby figuralnej do Krakowa i uprasza przeto Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie o cofnięcie wydanego rozporządzenia i pozostawienie inwentarza w całości w Zakopanem. 3) Zjazd zaleca zreformowanie Szkoły przez powołanie świeżych sił fachowych w drodze konkursu, szczególnie na miejsca wakujące, a to: snycerstwo ornamentalne, figuralne, nauki modelowania oraz zaleca przywrócić były dział tokarstwa. 4) Zjazd domaga się wyposażenia Szkoły w odpowiedni inwentarz, szczególnie w maszyny do obróbki drzewa i ewentualnie stworzenia nowych oddziałów: ceramicznego i kamieniarskiego, oraz postawienia nowego gmachu szkolnego. 5) Zjazd domaga się zorganizowania przy Szkole wzorowych warsztatów praktyczno-zarobkowych, w którychby absolwenci po ukończeniu nauki mogli zużytkować i rozszerzyć wiadomości, nabyte w szkole. 6) Zjazd domaga się przywrócenia subwencji w formie wyposażenia absolwentów w najniezbędniejsze narzędzia. 7) Zjazd uprasza powołane władze szkolne, aby w pewnych okresach czasu zarządzały wspólne konferencje czynników szkolnych i przemysłowców tak z grona absolwentów jak i z poza niego, na których to konferencjach poruszanoby różne sprawy, związane z rozwojem Szkoły. 8) Zjazd wyraża podziękowanie tym czynnikom, które się przyczyniły do powstania internatu przy szkole. 9) Zjazd uchwala odbycie następnego zjazdu w roku 1925 i poleca zorganizowanie tegoż przy współudziale Dyrekcji Szkoły oraz kolegów, będących podówczas w Zakopanem.

Dwa mosty. Spółka udziałowa Warszawianka posiada most na potoku od ulicy Sienkiewicza; most ten budzi niesmak swoim wyglądem; walący się popodpierany jest patykami. Sądzimy, że taka zamożna spółka powinna się zdobyć na odpowiedni most, wystarczy dać cztery belki żelazne i na to grube deski. Zakopane stało się europejską miejscowością i takie wstrętne mosty nie powinny być dłużej cierpiane. Również Gmina zakopiańska powinna most u wylotu ulicy Witkiewicza przerobić na most żelazny, gdyż ciężarowe automobile z większym ciężarem muszą przejeżdżać przez most koło Stamary a to z powodu słabej konstrukcji drewnianego. *S.*

Ruch budowlany w Zakopanem. Z każdym rokiem ruch budowlany potężnieje. W tym roku zanotować wypada wielką budowlę murowanego pensjonatu na drodze do Białego; budowę prowadzi przedsiębiorstwo budowlane z Bielska. Następnie na ul. Sienkiewicza rozpoczęto budowę pensjonatu murowanego przez p. Rozmusa; tylko z braku funduszów roboty stanęły. Za willą Skautem rozpoczęła spółka ze znacznym kapitałem budowę aż trzech wielkich murowanych pensjonatów. Roboty są prowadzone w szybkiem tempie i jeden budynek ma być przed zimą doprowadzony pod dach. Na Kozińcu prowadzona jest budowla prywatnej willi. Za rynkiem budowa willi murowanej, prywatnej. Budowa łazienek ukończona, a budowa szpitala na ukończeniu, pozatem wybudowano kilkadziesiąt domów drewnianych o willowym wyglądzie.

Kolejowe przyjemności. Nieporządki, jakie na naszych kolejach panują, charakteryzuje następujący fakt: Przed kilkunastu dniami udali się p. p. G. i R. z Zakopanego do Nowego Targu, zakupiwszy bilety III klasy. Wsiadając do wagonu, nie znaleźli wolnego miejsca (kolej sprzedaje nadmierną ilość biletów, nie licząc się z brakiem miejsca w wagonach). Pan konduktor jednakże, przybrawszy minę komenderującego generała, polecił im zająć miejsca w klasie II, zapłacić podwójną cenę biletu i karę. Zamiast 700 mar. zmuszeni byli obydwaj panowie zapłacić 2200 mar, mimo iż bynajmniej nie mieli zamiaru jechać II klasą, konduktor bowiem z braku miejsca nie wpuścił ich do III klasy, mimo że mieli bilety tejże klasy. I na co zdadzą się wszelkie „ułatwienia“, na co zda się kupowanie biletów w „Orbisie“, skoro się nie ma pewności, że się będzie jechało klasą, na którą bilet opiewa. Dodać należy przytem, że obydwaj panowie chcieli stać w III klasie, lecz i na to pan konduktor nie chciał się zgodzić.

Przy tej sposobności podkreślamy fakt, iż mimo sezonu brak niekiedy przy pociągu, odchodzącym o godzinie 6·05 wieczorem jednego wagonu, który do tego „garnituru“ zwykł należeć. Oto porządki, na które zwracamy uwagę krakowskiej Dyrekcji kolei państwowej. *K.*

Z Poronina piszą nam: W drugiej połowie z. m. odbył się tu w sali p. Orawca piękny wieczór ku czci Górnego Śląska. „Związek Podhalan“, świeżo założony urządził ten obchód. Dochód przeznaczono na dokończenie budowy wspaniałego kościoła w Poroninie. Kościół ten będzie dumą Podhala i godną widzenia osobliwością, gdyż do budowy przywieziono granit aż z Miedzianego.

Program wieczoru, doskonale ułożony, miał cechy prawdziwie artystyczne i wielką zasługę pedagogiczną. Słowo wstępne o Śląsku wygłosił p. Inglot z Krakowa. Obrazek o królowej Wiśle i jej dopływach razem z hymnem na cześć Cudu Wisły zachwycał barwnością i dobrem wykonaniem.

Scena z Maciusiem i Dziadkiem leśnym z „Zaczarowanego Koła“ Rydla wzbudziła entuzjazm wśród młodszych. P. Wanda Latawcówna pięknie zagrała rolę Maciusia. Wiersz, nagrodzony na konkursie Akademji krakowskiej „Do Śląska“, wygłosił z zapałem p. Laskowski, a młodszy p. Inglot zagrał na skrzypcach polonez Ogińskiego i wieniec melodji góralskich, któremi serdecznie uradował starszą i młodszą publiczność góralską.

Na zakończenie odegrały amatorki zabawny obrazek z kuchni ks. Lenartowicza p. t. „Pomidory“.

Za artystyczną całość należy się szczere uznanie p. Antoninie Tatarównie, młodej nauczycielce z Zubsuchego.

Jest to rodowita góralka, tutejsza obywatelka, która z wielkim zapałem organizuje lud tutejszy. Z jej inicjatywy założono „Związek Podhalan“, ona też urządziła ten piękny obchód. Przykład p. Tatarówny powinien pociągnąć tych, którzy kochają Tatry, a zapomnieli o pięknym, zdolnym i inteligentnym ludzie podhalańskim.

Lud ten degeruje się niestety pod wpływem nadużycia alkoholu. Należałoby mu otworzyć inne źródła rozrywek, niż pijaństwo i bijatyki. *J. Z.*

Odpowiedzi Redakcji

Pani J. Z. w Poroninie. Korespondencję Pani umieszczamy dopiero teraz, ponieważ była wysłana pod osobistym adresem redaktora, który wrócił z wywczasów po wydrukowaniu numeru poprzedniego (33-go).

Ruch przedwyborczy.

Skład obwodowych Komisji wyborczych w Zakopanem jest następujący:

Obwód 77 (Olcza): P. P. przewodniczący: Władysław Roszek, zastępca: Józef Ustupski, członkowie: ks. Swałtek, Józef Kluś, Józef Mikuda, Franciszek Mrowca Kleta, zastępcy: Franciszek Gąsienica, Walenty Ustupski, Wojciech Okręglak starszy.

Obwód 78 (Bystre): P. P. przewodniczący: Grzegorz Zgleczewski, zastępca: Marjan Liberak, członkowie: Jan Lipowski, Stanisław Gąsienica z Pode Drogi, dr Jan Bachleda Curuś, Wilhelm Stopowy, zastępcy: Walenty Staszel, Jan Jacina, Edward Kopeczny, Józef Szeliga.

Obwód 79 (śródmieście): P. P. przewodniczący: dr Józef Diehl, zastępca: dr Stanisław Adamski, członkowie: Józef Cukier, Jan Kowalski, Michał Kupski, Antoni Krzyżak, zastępcy: Wacław Krzeptowski, Władysław Kulig, Leopold Winnicki, Juljan Zembaty.

Obwód 80 (ul. Kościeliska i sąsiednie): P. P. przewodniczący: Stanisław Roj, zastępca: Jan Pęksa, członkowie: Wojciech Brzega, Józef Cudzich, ks. Kazimierz Kaszelewski, Franciszek Ksawery Prauss, zastępcy: Stanisław Hacuś, Józef Hajec, Stanisław Sobczak, Jan Sobczak.

Obwód 81 (ul. Nowotarska i sąsiednie): P. P. przewodniczący: Bronisław Górka, zastępczyni: Helena Stanowska, członkowie: Adolf Brzeczka, Stanisław Niemczyk, Jan Kluś Fudala, Stanisław Zubek, zastępcy: dr Piotr Lech, Józef Miś, Józef Strączek Helios, Jan Stopka.

Sprawdzanie list wyborców. Przypominamy raz jeszcze, że w czasie od d. 15-go do 26-go b. m. włącznie wyłożone są do przeglądania w lokalach obwodowych komisji wyborczych listy wyborców do Sejmu i do Senatu. Każdy wyborca i każda wyborczyni winni w tym czasie sprawdzić, czy są na listę zapisani, w przeciwnym zaś razie zażądać wpisania w drodze reklamacji.

Adresy obwodowych Komisji wyborczych (których w Zakopanem jest ogółem 5 łącznie z Olczą) wraz z wykazem ulic przynależnych do każdej z nich, podane są na afiszach.

Okręgi wyborcze do Sejmu i do Senatu. Jak wiadomo, cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej podzielony został na 64 okręgi wyborcze do Sejmu, ogólna zaś ilość mandatów poselskich wynosi 372. Ponieważ 72 mandaty wypadają nadto na t. zw. listę państwową, przeto Sejm obejmować będzie razem 444 posłów. Zakopane, jako przynależne administracyjnie do powiatu nowotarskiego, wchodzi w skład 43-go okręgu wyborczego, który wybiera ogółem 7 posłów i obejmuje 6 powiatów; bialski, wadowicki, myślenicki, żywiecki, nowotarski i spisko-orawski. Siedziba okręgowej Komisji wyborczej znajduje się w Wadowicach. Jak więc widzimy, konfiguracja naszego okręgu jest inną, niż przy pierwszych wyborach sejmowych (w r. 1919), kiedy to powiat nowotarski wchodził do okręgu, obejmującego poza nim powiaty: myślenicki, limanowski, pow. sądowy dobczycki oraz Spisz i Orawę.

Okręgami wyborczymi do Senatu są natomiast całe województwa, których, jak wiadomo, jest ogółem 17, wliczając w to m. st. Warszawę, stanowiącą osobną jednostkę administracyjną, równorzędną województwu. Ogólna liczba senatorów jest stosownie do Konstytucji cztery razy mniejszą od liczby posłów sejmowych, wynosi więc 111, z czego 90 wypada na okręgi wyborcze, 21 na listę państwową. Zakopane wraz z całem Podhalem, Spiszem i Orawą wchodzi w skład województwa krakowskiego, które stanowi zarazem okręg wyborczy do Senatu, wybierający ogółem 7 senatorów.

Podręcznik dla wyborców. Wyszedł właśnie z pod prasy i jest do nabycia we wszystkich księgarniach urzędowy tekst Ordynacji wyborczej do Sejmu i do Senatu, opracowany przez posła dra ks. Kazimierza Lutosławskiego, który dodał swoją przedmowę i poszczególne artykuły ustawy opatrzył komentarzami.

Jest to najlepsze wydanie ustawy, a ze względu na autentyczne objaśnienia posła, który w redagowaniu jej brał żywy udział, stało się tedy podręcznikiem, który każdy kandydat i wyborca musi mieć przy sobie.

Ordynacja wyszła nakładem warszawskiej księgarni Perzyński, Niklewicz i Sp. (Nowy Świat 21). Cena egzemplarza (z dod. droż.) 600 marek.

6 tygodni bez alkoholu. *Gazeta Warszawska* donosi, że w ciągu 6-ciu tygodni, począwszy od końca b. m. do dnia wyborów do Senatu i Sejmu zostanie zabroniona sprzedaż alkoholu.

INFORMATOR ZAKOPIAŃSKI.

ADWOKACI:
Dr Stanisław Adamski, willa „Jagienka“, ul. Ogrodowa.
Dr Józef Diehl, willa „Tolin“, ul. Sienkiewicza.

APTEKI:
„Pod Białym Orłem“ — spadkobierców ś. p. Ferdynanda Tabeau, ul. Krupówki.
„Pod Opatrznością Boską“ — mag. Otmara Hordyńskiego, ul. Witkiewicza.

BIURO KOMISJI KLIMATYCZNEJ i meldunkowo-informacyjne: willa „Jutrzenka“, ul. Krupówki, za wodą.

KOMISARJAT POLICJI PAŃSTWOWEJ: willa „Granit“, ul. Kościuszki.

INŻYNIER cywilny budown. i geometra: Leon Krobicki, Kasprusie 28.

LEKARZE:
Spis ich z adresami znajduje się w Biurze Komisji Klimatycznej i w aptekach. Lekarz gminny i klimatyczny: Dr Tadeusz Gabryszewski, ul. Krupówki.

ROKI SĄDU powiatowego w Nowym Targu odbywają się w pierwszą środę każdego miesiąca w tutejszym Urzędzie gminnym.

STRAŻ POŻARNA: Pogotowie obok starego kościoła, przy ul. Kościeliskiej (nr telef. 14).

URZĄD GMINNY: Rynek.

URZĄD PARAFJALNY — obok nowego kościoła.

URZĄD POCZTOWY, telegraficzny i telefoniczny— Krupówki.

Czcionkami drukarni Jana Trybuły w Zakopanem.